

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ADMINISTRACJI I CYFRYZACJI (NR 42)

z dnia 22 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 42)

22 października 2013 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji, obradująca pod przewodnictwem poseł **Julii Pitery (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat wdrożenia naziemnej telewizji cyfrowej w związku z zakończeniem nadawania 23 lipca 2013 roku sygnału analogowego i rozstrzygnięcia postępowań dotyczących uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego w sygnale pierwszego multipleksu naziemnej telewizji cyfrowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Olszewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, **Magdalena Gaj** prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Jarosław Mroczkowski** członek Rady Nadzorczej Polskiej Izby Radiodiffuzji Cyfrowej, **Jakub Turowski** przedstawiciel Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikiem, **Jacek Osadnik** przedstawiciel Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska** i **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji. Witam przybyłych gości. W porządku dziennym posiedzenia Komisji mamy informacje na temat wdrożenia naziemnej telewizji cyfrowej w związku z zakończeniem nadawania 23 lipca 2013 roku sygnału analogowego i rozstrzygnięcia postępowań dotyczących uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego w sygnale pierwszego multipleksu naziemnej telewizji cyfrowej. Przypominam, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, na wniosek grupy posłów, który został przekazany Komisji 27 września br.

Witam wszystkich gości z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nie jest to pierwsze posiedzenie Komisji, które dotyczy fundamentalnego procesu dla rynku medialnego w Polsce. Mam nadzieję również, że nie ostatnie. Powodów i próśb, dla których wystąpiono z wnioskiem o zwołanie Komisji jest sporo. Przede wszystkim chcemy uzyskać informację podsumowującą zakończenie pierwszego, fundamentalnego etapu procesu cyfryzacji telewizji naziemnej, tzn. zakończenia nadawania analogowego w Polsce w dniu 23 lipca 2013 r., gdy wyłączone zostały ostatnie analogowe nadajniki telewizji naziemnej. Dodatkowo, KRRiT w porozumieniu z UKE, rozstrzygnęły postępowania na udzielenie koncesji na nadawanie z pierwszego multipleksu naziemnego. Jest to nasz podstawowy cel.

Pani przewodnicząca, chcę zapytać o naszą prośbę. Prosiłszy, by w posiedzeniu Komisji uczestniczyli przedstawiciele KRRiT – widzę pana przewodniczącego oraz członków KRRiT. Widzę panią prezes Magdalenę Gaj – dziękuję bardzo. Jednak, nie wiem czy jest przedstawiciel Ministra Administracji i Cyfryzacji Michała Boniego?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Jest pani minister.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

A dziękuję bardzo, pani minister.

Na posiedzeniach Komisji często podważany był sens debaty nt. cyfryzacji na posiedzeniach Komisji i sens uczestniczenia w nich przedstawiciele rządu. Przedstawiciele rządu i posłowie Platformy Obywatelskiej zaprzeczali kompetencjom i obowiązkom rządu w tym zakresie. Dlatego chcę przypomnieć podstawowe fakty z zakresu cyfryzacji telewizji naziemnej. W szczególności chcę zaznaczyć, że w żadnym kraju europejskim, rządy tych krajów nie uchylały się od uczestniczenia w tym procesie. Wiele bardzo istotnych decyzji w ramach tych postępowań, podejmowane było przez premierów i prezydentów państw – nie tylko europejskich. Również decyzje na podobnym szczeblu były podejmowane w Stanach Zjednoczonych, gdzie podstawowe decyzje podejmował prezydent Obama. Tymczasem polski rząd odsunął ten problem i w pewnym zakresie zaniechał swoich kompetencji i swoich obowiązków. W Polsce ucieka się od debaty publicznej, co oznacza uchylanie się przed jawnością i uniemożliwienie kontroli społecznej procesu. Dlaczego inne rządy się angażują, a rząd polski nie? Przede wszystkim należy przypomnieć jeszcze raz podstawowy fakt, że przejście z nadawania analogowego na cyfrowy musi się dokonać, ponieważ w 2015 r. – zgodnie z prawem międzynarodowym – przestanie obowiązywać ochrona analogu. Po drugie, cyfryzacja to złożony proces, który należy widzieć nie tylko w aspekcie technicznym – jak chce się nas czasem do tego przekonać – ale w aspekcie gospodarczym, społecznym oraz cywilizacyjnym. Proces niewątpliwie wymaga zaangażowania rządu i środków publicznych. Cyfryzacja może służyć państwu, jako doskonałe narzędzie do rzeczywistego wyrównywania szans przez eliminację tzw. szczeliny cyfrowej, czyli wykluczenia cyfrowego. Oferta naziemnej telewizji cyfrowej skierowana będzie również do tych, którzy nie mają dziś dostępu do satelity, kablówki lub internetu. Telewizja cyfrowa w technologii DVB-T, przygotowuje gospodarstwa domowe do pełnego przejścia na usługi cyfrowe, dlatego uznana jest przez ekspertów za jedną z ważniejszych dróg do społeczeństwa informacyjnego oraz drugą, obok internetu.

Istotnym celem działania państwa jest także dziś ochrona niezależności mediów oraz zapobieganie koncentracji na rynkach medialnych. Niepowtarzalną szansę realizacji tych zadań przyniósł ze sobą właśnie proces cyfryzacji telewizji naziemnej. Uzyskana tzw. dywidenda cyfrowa, dzięki większej kompresji sygnału cyfrowego, pozwala na szersze otwarcie rynku naziemnego. Istotne jest, że suwerenność państwa na rynku medialnym sprowadza się w praktyce tylko do emisji naziemnej. Wykorzystuje się częstotliwości radiowe, które są dobrem naturalnym każdego kraju. Ponieważ ich występowanie jest ograniczone, ich efektywne wykorzystanie dla dobra społecznego jest rolą rządu.

Prawo wspólnotowe nie poddaje procesowi konwersji cyfrowej żadnym regulacjom. Komisja Europejska nakłada jednak na państwa członkowskie obowiązki informacyjne oraz obowiązek zapewnienia przejrzystości procesu, by przebiegał on w sposób przyjazny dla odbiorców. Zobowiązuje również do równego traktowania uczestników rynku, gwarantując uczciwą konkurencję. Państwom członkowskim pozostawia się szeroki margines decyzji w kwestii ochrony, promocji kultury narodowej i języka oraz pluralizmu systemu medialnego. Właśnie w tym zakresie najbardziej bolesne jest wycofanie się rządu z realizowania tego typu obowiązków ochrony fundamentalnych wartości dla funkcjonowania społeczeństwa i państwa.

Podstawową kwestią w cyfryzacji powinny być korzyści dla obywateli. Proces nie może być oparty na partykularnych interesach rozmaitych grup i prowadzić do wykluczenia innych grup społecznych. Tylko jawność i przejrzystość pozwala na realizację tych celów, stąd waga posiedzeń komisji sejmowych. Na posiedzeniach komisji dowiedzieliśmy się, że brak przejrzystości warunków przejścia nadawania analogowego na cyfrowy spowodował, że kanały telewizyjne rozdzielono według nieznanych publicznie kryteriów. Przyniosło to dalszą koncentrację rynku, a nie jego otwarcie. Najwyższy czas zadać pytanie: co dalej? Jaki ostateczny kształt przyjmie rynek? Do tej pory proces ten jest prowadzony bez strategii całościowej, bez polityki medialnej i audiowizualnej – przynajmniej o tym

nie zostaliśmy poinformowani. Podmioty funkcjonujące, wchodzące, a raczej próbujące wejść na ten rynek oraz widzowie, nie wiedzą, jakie cele realizuje ten proces. Do czego zmierzamy? Jaki ostateczny kształt przyjmie rynek? Myślę, że to pytanie jest jednym z istotniejszych, które należy zadać na posiedzeniu Komisji, zwłaszcza w momencie, w którym pierwszy proces został już zakończony. Należy zastanowić się czy rząd i inne organy państwa realizowały ten proces w sposób właściwy. Czy realizowały cele, które same sobie założyły, i które są oczywiste w realizacji tego procesu? Jest to przede wszystkim pluralizacja programowa oraz własnościowa – informacyjna – rynku.

Przypomnijmy, że do chwili obecnej, czyli do chwili przekazania bezpłatnej cyfrowej transmisji telewizyjnej, uruchomiono trzy multipleksy, na których otrzymali miejsce wszyscy dotychczasowi nadawcy naziemni w wymiarze podwojonym. Trzeci multipleks przypadł telewizji publicznej, drugi dotychczasowym nadawcom naziemnym. W wyniku decyzji UKE czwarty multipleks w całości kupił – omijając proces koncesyjny – największy koncern medialny w Polsce, czyli Polsat. Uzyskał tym samym możliwość nadawania łącznie 13 programów. Nowe koncesje na pierwszy multipleks dostały dwie spółki, które są powiązane kapitałowo z obecnymi nadawcami naziemnymi, tj. ATM z Polsatem, Stawka z TVN oraz trzy koncesje dostały spółki należące do jednego koncernu medialnego – dwa z nich nadają programy muzyczne – tj. Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, bardziej znane pod nazwą ESKA. Już samo to wskazuje, że organy państwa polskiego nie dopełniły swych obowiązków. Ani to pluralizm własnościowy – co za tym idzie również informacyjny – ani programowy. Zamiast otworzyć rynek medialny i zadbać o pluralizm, zakonserwowano ten rynek oraz jego oligarchiczny charakter. Znamy to już z innych czasów i dziedzin, tj. nie ma pluralizmu, więc macie jeszcze więcej tego samego.

Widzimy, że działania, które zostały podjęte do tej pory przez rząd, UKE i KRRiT, wynikają z ustawy autorstwa rządu. Z decyzji podjętych przez dwa organy regulujące rynek, czyli UKE i KRRiT – która jest szczególnie uprawniona w tym zakresie – widać, że postępowania były toczone w interesie koncernów medialnych. Na blokowaniu cyfryzacji telewizji naziemnej przede wszystkim zależało dotychczasowym nadawcom naziemnym, ponieważ nie było to w ich interesie – jest to oczywiste. Jednak obowiązkiem rządu było obejście tego typu oczekiwań podmiotów działających na rynku. Decyzje, które zostały podjęte umożliwiły szersze przejęcie nowej przestrzeni medialnej dużym koncernom medialnym w Polsce ze szkodą dla pluralizmu, otwarcia rynku, dla widzów oraz dla jakości i różnorodności nadawców. Udzielono jeszcze inne koncesje, oczywiście poza koncesjami, o których mówiłam, czyli o pięciu koncesjach, które zostały udzielone dużym koncernom, w tym Polsatowi, który funkcjonował już na rynku telewizji naziemnej i koncernowi ESKA, która również działała na rynku radiowym. W drugim postępowaniu na udzielenie koncesji na pierwszym multipleksie, udzielono koncesji jeszcze TVP – jest to rzecz oczywista, bo jest to realizacja pewnych obowiązków państwa – oraz spółce Stopklatka S.A., której współwłaścicielem jest Agora. Dlatego, zastanawiam się, czy Agora dostała tę decyzję, by nie usłyszeć znowu, że ktoś przyszedł do Adama Michnika? Koncesję również dostał kanał należący do Lux Veritatis, która nadaje TV Trwam. Jest to kanał wywalczony po prawie dwuletniej walce społecznej.

Ważne i istotne jest pytanie: jak KRRiT i inne organy rozumieją swoje zadania i służbę dla funkcjonowania rynku medialnego w Polsce, by służył on wszystkim obywatelom? Istotne jest przecież porównanie podmiotów w innym zakresie, które ubiegały się i dostały uprawnienie działania na naziemnym rynku telewizyjnym. Otóż, Fundacja Lux Veritatis uzyskała uprawnienie nadawania z pierwszego multipleksu, ale nie możliwość nadawania. TVP zamiast zgodnie z ustawą o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej w Polsce, opuścić pierwszy multipleks, to na nim „siedzi”. I jak słyszymy z wypowiedzi publicznych prezesa Juliusza Brauna, nie zamierza z tego multipleksu „zejść”. Organ państwa nie reagują na stan niezgodny z prawem. Mało tego, bo UKE wydał decyzję rezerwacyjną na częstotliwości dla TVP niezgodną z ustawą. Nadzorujący ustawę w ramach rządu minister właściwy do spraw administracji i cyfryzacji nie reaguje. To po pierwsze.

Po drugie, naliczono już opłatę koncesyjną Fundacji Lux Veritatis, mimo, że nie może korzystać ze swego uprawnienia. Fundacja Lux Veritatis wpłaciła już ok. 1300 tys. zł

raty koncesyjnej. Jednocześnie zaskarżyła decyzję KRRiT w tym zakresie. Bardzo ciekawe jest porównanie gorliwości ściągania należności z podmiotu, który nie ma możliwości korzystania ze swojego prawa oraz porównanie podmiotów, które uzyskały koncesje w poprzednim postępowaniu koncesyjnym. Mam na myśli ATM, Stavkę oraz dwa podmioty należące do grupy ZPR, czyli ESKA. Przypomnę, że rozłożono tym podmiotom opłatę koncesyjną na raty, w taki sposób, że NIK oceniła to działanie jako niegospodarne i nierzetelne. Po drugie, spółka ATM, która w lecie 2011 r. dostała zgodę na nadawanie na pierwszym multipleksie, w tym roku nie zapłaciła jeszcze w ogóle nic. Tak wynika ze sprawozdań KRRiT. Ze sprawozdania wynika również, że pierwsze raty w tym roku zapłaciły pozostałe podmioty, czyli Stavka i dwa podmioty należące do ZPR, a ATM nie. Pierwszą ratę spółka ATM zapłaciła – sama nie wiem kiedy – zapewne w 2012 r., bo to jest wyspecyfikowane w sprawozdaniu KRRiT, jednak nie wiem dokładnie kiedy. Moje pytanie brzmi: kiedy ATM zapłaciła pierwszą ratę? Dlaczego rata została tak naliczona, że w 2011 r. ATM nie płaciła za tę koncesję? Dziś, KRRiT chce udowodnić, że tak należy, bo to wynika automatycznie z ustawy. KRRiT twierdzi, że należy naliczyć opłatę koncesyjną i tak sformułować decyzję koncesyjną, że Fundacja Lux Veritatis musi płacić za coś, czego nie ma.

To tyle na początek. Myślę, że do szczegółowych pytań jeszcze wrócą inni posłowie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo, proszę o zabranie głosu przewodniczącego KRRiT.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, chcę zacząć od krótkiego przypomnienia obecnego stanu rzeczy, a później przejdę do ustosunkowania się do najważniejszych poruszonych spraw przez panią poseł Kruk. Chcę powiedzieć, że cyfryzacja sygnału telewizyjnego ma swoją niesłychanie długą historię. Pierwsze próby i plany sięgają lat 90., a tak naprawdę koncepcja przejścia na nadawanie cyfrowe dojrzała w 2004 r. wraz z powołaniem specjalnej komisji do spraw przejścia na cyfrowe nadawanie telewizyjne i radiowe. Od tego czasu, czyli w 2005 r. został opracowany rządowy plan cyfryzacji i niestety od tego momentu można zaobserwować długą przerwę w cyfryzacji kraju. Od 2005 r. – a właściwie od 2006 r. – nie obserwujemy żadnych istotnych postępów cyfryzacji nadawania cyfrowego. Przerwa została zakończona dopiero w 2010 r., czyli wystąpiło 5 lat zaniechania. Pani poseł Kruk powiedziała, że jest to proces o charakterze cywilizacyjnym, i wypada mi się z tym zgodzić. Tak, jest to proces o charakterze cywilizacyjnym. Przykro stwierdzić, że 5 lat w tym procesie zostało zmarnowanych, w procesie cywilizowania i przechodzenia do zupełnie nowej rzeczywistości oraz otwierania zupełnie nowych możliwości przed społeczeństwem w używaniu mediów, a nawet więcej. Zmarnowano przestrzeń cyfrową, która w tej chwili wyznacza w bardzo istotnym stopniu tempo rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego krajów i narodów. Dopiero KRRiT w obecnym kształcie wcieliła w życie te zamiary, które odłogiem leżały od pięciu lat. To, jest pierwsze stwierdzenie, które chcę powiedzieć.

Nie usłyszeliśmy ani słowa – z ust pani poseł – pozytywnego ustosunkowania się do tego, że proces rozpoczęty w 2010 r., przeprowadzony technicznie i organizacyjnie w 2012 r. i 2013 r. w tej chwili jest już zamknięty. Nie usłyszeliśmy ani pół słowa dotyczącego oceny tego, co się wydarzyło. A ten właśnie proces spowodował to, co pani poseł postuluje, mianowicie otwartość rynku i jego pluralizm. Przypomnę, że do momentu cyfryzacji nadawania naziemnego, tylko w nadawaniu satelitarnym i kablowym widzenie w Polsce mieli możliwość szerszej oferty programowej. Tam się zawierał pluralizm i nadal tam się rozwija, ponieważ są stacje, które są dostępne tylko na tych dwóch platformach. Jednak, należy bardzo wyraźnie powiedzieć, że 1/3 obywateli Polski, była pozbawiona tej możliwości. Nie moją jest rzeczą mówić, kto w tym okresie kierował KRRiT. Nie moją rzeczą jest mówić, do kogo należały wtedy decyzje, ale wydaje mi się, że dobrze byłoby pamiętać o całej historii nadawania cyfrowego i tego, kto tak naprawdę i w jaki sposób tę szansę dla Polaków uczynił rzeczywistością. Taka jest prawda.

Mamy do czynienia z pluralizmem, który jest nieograniczony, a właściwie tylko ograniczony możliwościami technicznymi. Na płaszczyźnie nadawania satelitarnego mamy bardzo bogatą ofertę różnych sieci kablowych. Obecnie 1/4 odbiorców może wreszcie zamiast kilku programów, oglądać prawie 20 programów, a najdalej od końca kwietnia 2014 r. będą to 22 programy. To jest właśnie pluralizm, o który pani poseł postuluje, a którego nie zauważyła. Ten fakt chcę przypomnieć. Trzeba równo to rozdzielać. Stać mnie na to, by powiedzieć prawdę. To obecny rząd i obecne kierownictwo UKE, podjęli ważne decyzje dotyczące przekucia niekończących się zamiarów i ciągłych rozmów, które mogły zakończyć się niczym. Podjęli wyzwanie wdrożenia nadawania. Jest to najważniejsze.

Czy rynek jest niepluralistyczny? Jest to teza, którą bardzo trudno udowodnić. Proszę popatrzeć jak zmieniła się konsumpcja mediów oraz spojrzeć na badania oglądalności. Pani poseł powiedziała, że nic się nie zmieniło, i że monopol został utrzymany. Nieprawda, przecież, jeśli popatrzymy jak wielka „czwórka” straciła swoje udziały w oglądalności, to jest to bardzo wielki spadek.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

A na czym rzecz, panie przewodniczący?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Przepraszam?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Na czym rzecz, panie przewodniczący? Na samych sobie.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Na rzecz innych nadawców. Od razu powiem, którzy są to nadawcy. Są to nowi nadawcy, czyli ZPR – pani poseł ich wymieniła – wcześniej nie było ich na nadawaniu naziemnym.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dlatego musieli dostać 3 kanały?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Jest to TV Puls, która też nie była w pełni dostępna.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale była.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Jest to TV Trwam, TV Stopklatka, która była, ale nie w tej formie, jednak była obecna poprzez inne swoje programy w ofercie satelitarnej i kablowej. Proszę zauważyć te fakty. Jeśli nie będziemy zauważali otaczających nas faktów, to trudno będzie nam o nich mówić. Pluralizm właścicielski uległ zdecydowanemu poszerzeniu i zwiększeniu. To, że te decyzje nie odpowiadają tym nadawcom, którzy się o to ubiegali, a nie dostali koncesji lub, że nie odpowiadają one pewnej części spektrum politycznego, to mogę tylko powiedzieć, że jest to inna sprawa. Bardzo poważnie bierzemy to pod uwagę, ale KRRiT odpowiada, jako niezależny organ państwa za pluralizm, który istnieje. Istnieje w tej części nadawania naziemnego. Przecież była pani przewodniczącą KRRiT między 2006 r. a 2010 r. Można było przyspieszyć i wdrożyć proces cyfryzacji. Dobrze pani poseł wie, że pluralizm nadawania telewizyjnego rządzi się bardzo specyficznymi prawami. Nie jest tak, że można komukolwiek dać koncesję i będzie ona utrzymana. Nie, niestety tak nie ma. Gra rynkowa, jest grą bardzo trudną, szczególnie na zamkniętym rynku, jakim jest nadawanie telewizyjne. Dobrze o tym wiemy, bo pani poseł sama mówiła o niekorzystnych zjawiskach na rynku telewizyjnym i radiowym jakim jest koncentracja mediów. Taka jest prawda i następuje koncentracja mediów. Nie można podjąć decyzji, o której wiemy, że zakończyłaby się ona w sposób niewłaściwy i niedobry. Niestety, KRRiT ma możliwość przyznawania koncesji i nie ma wpływu na to, co się później z tym dzieje. Oczywiście poza drastycznymi przypadkami utraty przez nadawcę kontroli nad programem. Wówczas KRRiT może interweniować i to robi. Zatem, abstrahowanie od oczywi-

stych reguł rządzących na rynku medialnym i telewizyjnym, który jest rynkiem bardzo trudnym ze względu na konkurencję, nie służy zrozumieniu procesu cyfryzacji.

Powtarzam, że nastąpiła fragmentaryzacja rynku i jest to oczywiste w świetle wszystkich niezależnych analiz. Występuje to w KRRiT oraz istnieje pogłębienie pluralizmu programowego na wszystkich płaszczyznach nadawania. Rozumiem, że rolą pani poseł jest przypominanie wciąż tych samych faktów sprzed roku lub dwóch. Dotyczy to szczególnie kwestii rozkładania opłat na raty. Jednak chcę powiedzieć jasno i wyraźnie, że ta sprawa była już wielokrotnie omawiana i wyjaśniana. Była również wyjaśniona przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Wrócić do niej teraz jest niczym innym jak używaniem nierzeczowych argumentów w rzeczowej i ważnej debacie na temat cyfryzacji naziemnego nadawania telewizyjnego, a wkrótce na temat cyfryzacji sygnału radiowego. Są to bardzo poważne sprawy i odgrzewanie tych samych incydentalnych kwestii, które były dawno wyjaśnione, rozumiem, że służy jakimś celom, ale na pewno nie służy pogłębionej debacie na niesłychanie ważne tematy. Chcę jasno odrzucić te zarzuty.

Chcę powiedzieć teraz coś o zakresie dotyczącym obecności poprzednich nadawców na MUX, a którzy nadawali w analogu – może jest to niedobre określenie, ale wiadomo, o co chodzi – i programów bonusowych. Decyzja ta została podjęta nie przez nasz skład KRRiT. Działaliśmy pod przymusem upływającego czasu. Pani poseł Bubula wie, jak wyglądały niekończące się rozmowy i czym one się zakończyły. Zatem, obarczenie nas i obarczenie obecnego UKE tzw. MUX-4, kiedy dobrze wiadomo... nie jest to moja sprawa, ale mówię o tym na zasadzie dyskutanta, ponieważ było to poruszone przez panią poseł. Zatem zarzucanie obecnemu zarządowi UKE podjęcie decyzji, która była podjęta zanim nastąpiło obecne kierownictwo, chyba nie służy niczemu.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Jest to UKE i to chyba nie jest ten urząd i nie ten urzędnik, który powinien podejmować takie decyzje.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Nie chcę w to wchodzić dalej, jest tu pani przewodnicząca. Chcę powiedzieć jasno, że wielokrotnie o tym już mówiłem. Kwestia cyfryzacji sygnału telewizyjnego jest sprawą, której w tej kadencji Sejmu poświęcono najwięcej komisji sejmowych. Ciągłe wrócić do tych samych spraw – według mnie – niczemu nie służy. Są to sprawy naprawdę niesłychanie poważne.

Na koniec chcę powiedzieć, oczywiście, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, o obecnym stanie czterech postępowań dotyczących uzupełnienia oferty programowej na MUX-1. Otóż, jeśli chodzi o program o charakterze wyspecjalizowanym społeczno-religijnym to decyzja została podjęta 9 sierpnia 2013 r., a 26 sierpnia Fundacja Lux Veritatis złożyła wniosek o ponownie rozpatrzenia sprawy. W tej chwili sprawa jest rozpatrywana przez KRRiT i w niedługim czasie zostanie zamknięta uchwałą w trybie ponownego rozpatrzenia spraw. Jeśli chodzi o program o charakterze wyspecjalizowanym edukacyjno-poznawczym, to uchwała została podjęta 9 września br. Nie ma jeszcze daty akceptacji postanowienia UKE, nie zostało to nam jeszcze przedstawione i w związku z tym decyzja jest w przygotowaniu i czekamy na brakujące dokumenty. Trzeci program będzie o charakterze wyspecjalizowanym filmowym, czyli TV Stopklatka. Co ciekawe, ale Stopklatka S.A., która jest właścicielem tego projektu, w debatach sejmowych w pewnych aspektach niknie i pojawia się nagle Agora. Tak, Agora jest rzeczywiście jednym z być może przyszłych uczestników – zgodnie z wnioskiem – tego przedsięwzięcia. Jednak znowu wydaje mi się, że wcale nie chodzi o ustalenie faktycznego stanu rzeczy, ale o wywołanie słowa Agora, które nie we wszystkich środowiskach jest dobrze widziane. Jest to tylko moja supozycja i na zasadzie dyskusji sejmowej, pozwałam sobie o tym powiedzieć.

Wracając do rzeczy, to uchwała o przyznaniu programu o charakterze wyspecjalizowanym filmowym TV Stopklatka zapadła 9 września br. Już mamy decyzję UKE o akceptacji, jest ona z początku października. Decyzja jest w przygotowaniu i wkrótce będzie wydana. Wreszcie program o charakterze wyspecjalizowanym dla dzieci w wieku od 4 lat do 12 lat. Uchwała została podjęta 5 lipca br., a decyzja wydana 4 września. Również było odwołanie, które było rozpatrzone przez KRRiT i jest uchwała utrzymująca w mocy

naszą pierwotną decyzję. Wkrótce na podstawie tej uchwały będzie podana decyzja. Tyle, jeśli chodzi o podstawowe informacje o tym konkursie.

Właściwie to tyle. Oczywiście, mógłbym mówić na ten temat wiele, bo przyszłość cyfryzacji nadawania radiowego i telewizyjnego w cyfrze jest niesłuchanie wielkim, interesującym i ważnym procesem cywilizacyjnym. Na koniec powiem tyle, że KRRiT wraz z rządem i UKE przeprowadziła proces cyfryzacji telewizji wzorowo. Nawet zauważyły to inne instytucje rynkowe, które przyznały nawet nagrody tym urzędom – choć jest to ewenement, żeby przyznawać nagrody urzędom. Nie z tego mamy powody do satysfakcji, nie z tego pani poseł. Mamy satysfakcję z tego, że rzeczywiście zwiększyliśmy pluralizm w eterze, i że pozwalany na usługi dodane m.in. dla osób niepełnosprawnych z niepełnosprawnością wzroku i słuchu. Można było to zrobić 5 lat temu? Można było. Ludzie niepełnosprawni mogli korzystać z tych udogodnień już wcześniej. Tak, to według mnie było możliwe.

Jest wreszcie cała sfera rzeczywistości pluralistycznej i dostępu do internetu również przez odbiorniki telewizyjne. Rodzi to szalenie dużo nowych cywilizacyjnych możliwości. Jest to fascynujący temat i to nie tylko do debaty, ale również do realizacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pani minister Gaj ma coś do dodania?

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Zaraz otworzę dyskusję.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Nie w ramach dyskusji, ale *ad vocem* lub sprostowania. Pan przewodniczący zarzucił mi wiele kwestii w tym mówieniu nieprawdy, więc myślę, że jestem uprawniona do odpowiedzi w tym zakresie. Nie mówię tego w imieniu wnioskodawców, ale mam nadzieję, że w tym imieniu będę się jeszcze mogła odnieść do kilku merytorycznych kwestii, o których mówił pan przewodniczący, na koniec tego posiedzenia. Jednak, pewne rzeczy chcę teraz sprostować.

Zgadzam się z panem, panie przewodniczący, że 5 lat temu można było to zrobić w 2007 r. Jest to naprawdę zgrana melodia, bo minęło kilkanaście lat tworzenia rynku medialnego w Polsce, ale za jego kształt odpowiada Prawo i Sprawiedliwość, które rządziło 2 lata. Nie da się uregulować na nowo rynku bez ustawy – i o tym dobrze pan wie, panie przewodniczący. Ustawa pojawiła się w 2011 r. – a nie w 2010 r. Pan został przewodniczącym KRRiT w 2010 r. i pycha panu nakazuje wskazywać, że to dopiero wtedy zostały podjęte kroki w zakresie cyfryzacji. Cyfryzacja przygód miała wiele, ale w 2007 r. międzyresortowy zespół, który zawsze zajmował się tą kwestią – czyli wtedy, gdy byłam przewodniczącą KRRiT – po raz pierwszy skierował do Rady Ministrów nie tylko plan wdrożenia cyfryzacji naziemnej, ale założenia do ustawy. Ale co się stało później i kto objął rządy? Dopiero w 2011 r. pojawiła się ustawa w Sejmie. Tak, panie przewodniczący, zgadzam się z panem i mam pytania: co się działo przez te wszystkie lata? Dlaczego nie można było wcześniej tego zrobić? Kto wtedy rządził, panie przewodniczący?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Ale kto był wtedy w KRRiT? To nie są szczegóły, bo pani zarzuca to KRRiT, ale kiedy jest mowa o poprzedniej Radzie, to unika pani odpowiedzi.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, proszę dać mi skończyć. Wtedy już nie ja byłam w KRRiT, ale przewodniczący Witold Kołodziejski, który nastąpił po mnie. Złożył on ogłoszenia w Rządowym Centrum Legislacyjnym, które miały rozpocząć proces cyfryzacji. I co się stało? Otóż, RCL – oczywiście przypominam, że cały czas premierem jest Donald Tusk – zablokowało te ogłoszenia. Pan o tym, panie przewodniczący, dokładnie wie, że bez tego nie można przeprowadzić cyfryzacji. Mówiłam wcześniej o tym oraz mówiłam o fundamentalnych kwestiach dotyczących procesu bez ustawy i rządu. Dlatego, podkreśla-

łam, że jest to wina nie tylko KRRiT, bo samodzielnie tego procesu nie przeprowadzi bez decyzji rządowych. O tym mówiłam, ale kto rządzi od 5 lat, to wszyscy doskonale wiemy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani minister Gaj, bardzo proszę.

Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej Magdalena Gaj:

Dziękuję bardzo. Myślę, że jestem osobą, która może odpowiedzieć na największą liczbę pytań, które zostały zadane przez panią poseł Kruk. W momencie objęcia stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury w 2009 r., byłam osobą, która postawiła sobie za priorytet pełnienia tej funkcji doprowadzenie do pomyślnego przeprowadzenia procesu cyfryzacji naziemnej telewizji analogowej w Polsce. Pani poseł doskonale o tym wie, jak bardzo zależało mi na sprawnym i skutecznym przeprowadzaniu tego procesu. Niezwłocznie reaktywowałam prace Międzyresortowego Zespołu do Spraw Telewizji i Radiofonii Cyfrowej, który wypracował rządowy plan wdrażania telewizji cyfrowej. Został on przyjęty przez rząd. Następnie na podstawie tego planu przyjęliśmy ustawę o wdrażaniu naziemnej telewizji cyfrowej. Przygotowaliśmy kampanię medialną. Następnie cały proces, który przebiegał w siedmiu etapach, został przeprowadzony przy udziale MAiC, KRRiT, UKE i jego 16 delegatur oraz wszystkich wojewodów. Cały rok, czyli od listopada 2012 r. do 23 lipca 2013 r. – no to niepełny rok – w odstępach tygodniowych, spotykaliśmy się w takim składzie jak wymieniałam. Na obszarach, w których następowało wyłączenie telewizji analogowej spotykali się wojewodowie, przedstawiciele KRRiT, przedstawiciele operatora technicznego, czyli Emitela, przedstawiciele UKE. Był to bardzo złożony proces, został on przeprowadzony jak najbardziej prawidłowo i wzorcowo – tak jak powiedział kolega. O skali trudności świadczą liczby, czyli, że 108 stacji głównych i 137 stacji retransmisyjnych zostało zastąpionych 195 głównymi stacjami cyfrowymi i 127 stacjami doświetlającymi. UKE przeprowadził w tym czasie 47 tys. pomiarów, sprawdzając ok. 8,5 tys. miejscowości. To wszystko zostało przeprowadzone z ogromnym wysiłkiem oraz wkładem pracy ludzkiej. Dlatego nieuzasadnione są jakiegokolwiek twierdzenia, że stroniliśmy od tego procesu i, że nie było nas na państwa wezwania. Tak, jak powiedział pan przewodniczący, sprawie cyfryzacji telewizji nie poświęcono tak dużo czasu w ramach prac Sejmu – przynajmniej w moim obszarze, którym się zajmuję, czyli oprócz telewizji jest to internet i przedsiębiorcy telekomunikacyjni. Jesteście państwo na bieżąco o wszystkim informowani. Bezpośrednio po zakończeniu nadawania analogowego, w dniu 25 lipca br. odbyły się posiedzenia komisji kultury i innowacyjności, na których państwo byliście obecni. Komisje skwitowały ten proces i odebrały sprawozdania od Ministra Administracji i Cyfryzacji, prezesa UKE oraz przewodniczącego KRRiT. Nieuprawnione są jakiegokolwiek twierdzenia, że my nie interesujemy się tym tematem, bo dzięki mojemu osobistemu zaangażowaniu oraz dzięki zaangażowaniu kolejnych organów w momencie, gdy wstępowały w swoje obowiązki, ten proces został dobrze przeprowadzony.

Jeśli chodzi o przejrzystość i jawność, to przejdę do tematu, który jest w tej chwili sprawą bieżącą, i który zapewne państwa interesuje. Jest to kwestia zejścia telewizji publicznej z multipleksu pierwszego. Rozumiem, że proces wyłączenia telewizji analogowej jest już tematem zamkniętym i skwitowanym. Teraz możemy rozmawiać o dalszej sytuacji na rynku medialno-telekomunikacyjnym, a nie o tym, co zostało zamknięte.

Jeśli chodzi o informacje, które przedstawił pan przewodniczący Dworak, co do uzgodnień w zakresie technicznych warunków dokonanych przez UKE w zakresie podmiotów, którym zostały przyznane koncesje na pierwszym multipleksie, to chcę to potwierdzić i uzupełnić. Do UKE wpłynął 29 sierpnia br. wniosek Fundacji Lux Veritatis o dokonanie rezerwacji częstotliwości w związku z przyznaną koncesją programu telewizyjnego pod nazwą TV Trwam. Postępowanie w tej sprawie się toczy, dlatego że na chwilę obecną, gdybym miała już rozpoznać ten wniosek, to musiałabym przyznać TV Trwam rezerwację częstotliwości od 28 kwietnia 2014 r. W związku z tym, że chyba nie o to wnioskodawcy chodzi, wystąpiłam do TVP z pismem i wnioskiem o wskazanie faktycznego odbioru i pokrycia sygnałem multipleksu trzeciego. Z ustawy wynika warunek, że co naj-

mniej 95% procent terytorium kraju musi być pokryte sygnałem multipleksu trzeciego. Dostałam odpowiedź na mój wniosek, ale odpowiedź nie jest z mojego punktu widzenia satysfakcjonująca. Nie wskazuje ona w jakim terminie TVP „zejdzie” z multipleksu pierwszego. Dlatego wczoraj skierowałam ponownie wezwanie do TVP o doprecyzowanie konkretnej daty, kiedy TVP opuści pierwszy multipleks. Niezwłocznie wszystkie te...

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale to nie jest w gestii pani prezes.

Prezes UKE Magdalena Gaj:

Ja paniom posłankom nie przerywałam.

Wszystkie te wezwania są również kierowane do wiadomości zainteresowanych, czyli Fundacji Lux Veritatis, by wszyscy wiedzieli, jakie decyzje są podejmowane w tej sprawie. Niezwłocznie po uzyskaniu odpowiedzi od TVP zostanie wszczęte postępowanie z urzędu w sprawie zmiany rezerwacji częstotliwości dla TVP. Po dokonaniu tej zmiany, czyli po „zejściu” TVP z pierwszego multipleksu – mówię w sensie formalnym – z taką samą datą zostanie przyznana rezerwaacja częstotliwości Fundacji Lux Veritatis.

To wszystko z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister Olszewska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Krótko, ponieważ przez rok byłam obecna na posiedzeniach wszystkich komisji, które pytały o przebieg procesu. Sprawozdawałam przez cały rok o każdym etapie tego procesu na posiedzeniach komisji. Dlatego totalnym zaskoczeniem są dla mnie słowa pani poseł w jej wystąpieniu, co więcej, uważam, że dla wszystkich osób – z czysto ludzkiego punktu widzenia – jest to bardzo krzywdząca teza o niezaangażowaniu administracji rządowej w przebieg tego procesu. Po pierwsze, został włożony w ten proces bardzo duży wysiłek, zarówno przeze mnie, jak i przez moich współpracowników, by ten proces rzeczywiście przebiegł w taki sposób w jaki miał przebiec. Zadbaliśmy o wszystkich ludzi, którzy byli objęci tym procesem. Tak jak powiedziała pani prezes, że 25 lipca br. dwukrotnie na posiedzeniach komisji sprawozdawaliśmy o całościowym zakończeniu procesu.

Nie jest również prawdą to, że rząd nie był zaangażowany finansowo w proces. Przypomnę tylko to, co było wielokrotnie przekazywane już w materiałach do różnych komisji, że 3,5 mln zł przeznaczone zostało – tylko i wyłącznie – na sprawy dotyczące kampanii informacyjnej dla społeczeństwa.

Drugą istotną i ważną sprawą jest, że 24 mln zł zostało przyznane TVP na doświetlenie, by osiągnąć pełen zasięg – tak jak wymaga tego odtworzenie sygnału analogowego.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Siarka.

Poseł Edward Siarka (SP):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Muszę powiedzieć, że wprowadziła pani dużo ożywienia do dzisiejszej dyskusji w momencie, gdy pani powiedziała, że – tak na dobrą sprawę – nie wiemy dokładnie kiedy TVP zwolni miejsce na multipleksie. Jest to informacja, która cały proces koncesyjny może postawić na głowie. Okazuje się, że mówimy o konkretnej dacie, czyli 27 kwietnia 2014 r. telewizja publiczna zwalnia miejsce i w to miejsce automatycznie powinna wejść TV Trwam – tak to rozumiem. Tymczasem okazuje się, że państwo, jako instytucja pytaacie kiedy TVP zwolni to miejsce – tak zrozumiałem tę wypowiedź. Jeżeli tak jest, to może się okazać, że TVP dojdzie do wniosku, że potrzebuje to miejsce i nigdy go nie zwolni, bo może ma pokrycie na terenie kraju i potrzebuje tego miejsca. Zatem, w jakim miejscu jesteśmy? Zabrzmiało to tak, jakbyście państwo byli trochę bezradni, tak odebrałam pani wypowiedź.

Prezes UKE Magdalena Gaj:

Mogę?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł Sobecka. Proszę w ten sposób, myślę, że tak będzie lepiej. Pani poseł Sobecka, proszę bardzo.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, cyfryzacja to przyszłość. Myślę nie tylko o aspektach technicznych, ale również o konsekwencjach programowych i ideologicznych tego procesu. Nie chodzi w nim przecież tylko o kabelki, druciki i monitory, o których tak chętnie wszem i wobec mówi KRRiT, MAiC oraz podległy mu UKE. W XXI w. nie można się ekscytować takimi sprawami – no chyba, że ktoś jest zacofany. A wygląda na to, że decydenci w Polsce są mocno zacofani skoro uruchomili tylko trzy z ośmiu docelowo dostępnych multipleksów, by nadawać tylko z trzech.

Szanowni państwo, głośno jest o kabelkach, ale bardzo cicho o wymiarze humanistycznym, społecznym lub psychologicznym cyfryzacji. Dlaczego? Przecież mamy prawo wiedzieć, jacy ludzie, o jakich światopoglądach zostali obdarowani przez KRRiT medialno-cyfrowymi profitami. Przecież oni już nadają i karmią umysły Polaków swoimi poglądami. Jakie one są, to widzimy i słyszymy. Inżynierowie dusz jak z nut grają na najniższych instynktach, zapełniając obrazy ekranów telewizyjnych pornografią, przemocą lub destrukcyjnymi obrazami i ideologiami, w których pochwała się dewiacje a piętnuje zachowania zgodne z naturą człowieka. Przykłady można mnożyć. Bohaterów w sferze mediów czyni się zabójców dzieci, a nie tych, którzy pomagają drugiemu człowiekowi. W tym niekończącym się serialu rolę czarnych charakterów przeznaczono dla ludzi kościoła. Są oni dyskredytowani, szykanowani, zaszczuwani i wyśmiewani.

Szanowni państwo, nie pozostaje to bez konsekwencji. W ostatnim czasie mieliśmy do czynienia z przypadkami bezczeszczenia miejsc kultu religijnego oraz napaściami na kapłanów. Dokąd to nas zaprowadzi? Znamy takie zachowania z historii. Wspomnę tu o medialnych atakach, które poprzedziły porwanie i brutalne morderstwo błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Przypomnę, że kilka dni temu obchodziliśmy 29. rocznicę jego męczeńskiej śmierci. Odpowiedzialność za treści, które płyną ze szklanych ekranów do polskich domów, ponosicie państwo wy zasiadający w wygodnych fotelach członków KRRiT, w MAiC i UKE. To wy panowie w praktyce decydujecie, kto i co mówi do Polaków oraz co im pokazuje. To wy panowie ministrowie ponosicie odpowiedzialność, jeśli przez media obecne na multipleksie dochodzi do deprawacji umysłów Polaków. Tak, panie przewodniczący. W dobie społeczeństwa informacyjnego pan, pan Krzysztof Luft i spółka macie większą władzę niż prezydent Bronisław Komorowski, który was usadowił w KRRiT.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Prezydent Komorowski, prezydentem będzie tylko przez 5 lat, a państwa...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł, nie skończymy posiedzenia Komisji przed czasem. Proszę jednak o pytania merytoryczne, by dostać odpowiedź.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca, również, jeśli ktoś chce, to odczyta w tym dużo treści merytorycznych.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

To są pani oceny i może je pani wyrażać, tylko czy nie szkoda czasu Komisji? Sądzę, że nawet...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca, jako poseł nie mam prawa mówić?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Oczywiście, że tak, ale mamy dyskusję.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

To proszę mi nie przeszkadzać.

Państwa decyzje koncesyjne zafiksują media w Polsce na całe pokolenia. Panie przewodniczący, jeśli chce pan uczciwie budować system medialny w Polsce, to proszę wsłuchać się w słowa wypowiedziane przez błogosławionego Jana Pawła II na Światowym Dniu Środków Społecznego Przekazu, które zostały ogłoszone w Watykanie 24 maja 1984 r., czyli już w szóstym roku pontyfikatu naszego wielkiego rodaka: „pracujący w dziedzinie środków przekazu, wzywam was, byście nie przedstawiali człowieka w sposób okaleczony i zniekształcony, człowieka zamkniętego na prawdziwie ludzkie wartości. Byście dawali miejsce temu, co transcendentne, temu, co czyni człowieka bardziej człowieczym. Byście nie drwili z wartości religijnych, nie pomijali ich, nie interpretowali na podstawie ideologicznych schematów. Byście przekazywali wasze informacje, opierając się na kryteriach prawdy i sprawiedliwości, i poczuli się do obowiązku sprostowania i naprawienia błędu, gdy zdarzy się wam go popełnić. Byście nie szerzyli zepsucia w społeczeństwie, a szczególnie wśród młodzieży, przez pokazywanie z upodobaniem i natarczywością obrazów zła, przemocy, upadku moralnego, poprzez ideologiczne manipulowanie i sianie niezgody. Trzeba byście, wy wszyscy, ludzie środków społecznego przekazu, byli świadomi, że rozpowszechniane przez was wiadomości docierają do mas, które są masami tylko ze względu na liczebność tworzących je ludzi, z których każdy jest człowiekiem, konkretną i niepowtarzalną osobą, i jako osoba musi być uznawany i szanowany. Biada temu, przez kogo dokonuje się zgorzenie, przede wszystkim wśród najmniejszych”.

Szanowni państwo, tych wskazań Ojca Świętego, błogosławionego, a niedługo już Świętego Jana Pawła II, nie da się przemilczeć, ani niczym zagłuszyć nawet propagandą sukcesu. Nie pomoże tu żadne uwiarygodnianie się za pomocą certyfikatów i nagród, które niektórzy sobie tak ochoczo przyznają. W Polsce mamy do czynienia z domykaniami przy udziale KRRiT lewicowo-liberalnego systemu medialnego propagującego w ostatnim czasie coraz bardziej nachalną i bezczelną marksistowską ideologię gender. Tymczasem w Polsce dyskryminowane są katolickie media, bo jak inaczej wyjaśnić, że TV Trwam najpierw nie mogła doprosić się o miejsce na cyfrowym multipleksie, a gdy już jej obiecano i zapłaciła za możliwość nadawania grubo ponad 1350 tys. zł, to ciągle nie może się doprosić nadawania. To tak, jakby pan przewodniczący poszedł z ministrem Luftem do kina, zapłacił za bilet, a bileter powiedział, że wpuści panów ministrów na koniec filmu, gdy będą wyświetlane napisy. W regulaminie zapisane jest, że napisy to też jest jeszcze film. Coś tu jest chyba nie tak. Tym bardziej że na miejscu obiecanych TV Trwam, tak, panie przewodniczący, na razie tylko obiecanych, choć już opłaconym przez Fundację Lux Veritatis, wygodnie rozsiadła się TVP i wcale nie zamierza opuszczać swojego miejsca. Polacy protestują przeciwko takiemu postępowaniu TVP, która utrzymywana jest przecież z naszych pieniędzy. Na marginesie, wspomnę o protestach i ostatnio na posiedzeniu komisji kultury raczył pan powiedzieć, że jest zawiedziony, że nie było marszy w stolicy w obronie TV Trwam. Jak było panu mało 176 demonstracji – tak, panie przewodniczący 176 demonstracji – to niech się pan nie martwi. Pana słowa uruchomiły nową falę ogólnopolskich marszy. Polacy, którzy ciągle nie mogą odbierać z multipleksu TV Trwam, wznowili demonstracje. Rozpoczął Kwidzyn, a w przyszłym tygodniu będzie to stolica Wielkopolski, czyli Poznań.

Szanowni państwo, gdyby nie TV Trwam mało kto by wiedział i mówił o cyfryzacji, chyba że taki był plan rządzących, by podzielić medialny tort po cichu, pod stołem i pod osłoną nocy. Za takie dzielenie przyznaliście sobie teraz nagrody, mimo że proces cyfryzacji nie został jeszcze w żaden sposób zakończony. Tak, nie został zakończony. Dlatego zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem żądam, by przewodniczący KRRiT, w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów, z ministrem MAiC oraz prezesem UKE jak najszybciej doprowadzili do zwrócenia przez TVP miejsca należnego TV Trwam na pierwszym multipleksie. Miejsce to jest należne i już opłacone przez Fundację Lux Veritatis. Państwo wzięliście pieniądze, oddajcie zatem to, co nasze i odejdźcie. W innym wypadku będzie was można nazwać, nie tak jakbyście chcieli cyfryzatorami, ale cyfrowymi rozbójnikami.

Chcę przypomnieć – o tym mówiłam na posiedzeniu komisji kultury – że Klub PiS dysponuje opinią profesora doktora habilitowanego Mariusza Muszyńskiego z Wydziału Prawa i Administracji UKSW. Opinia ma odpowiedzieć na pytanie: czy po przekroczeniu ustawowego progu pokrycia sygnałem programów nadawanych z trzeciego multipleksu na terytorium RP, na którym zamieszkuje co najmniej 95% ludności, telewizja publiczna jest zobowiązana bezzwłocznie zaprzestać rozpowszechniania programów telewizyjnych z multipleksu? Odpowiedź brzmi: „po przekroczeniu ustawowego progu pokrycia na terytorium RP, na którym zamieszkuje, co najmniej 95% ludności sygnałem programów nadawanych z multipleksu trzeciego telewizja publiczna jest zobowiązana bezzwłocznie zaprzestać rozpowszechniania tych programów przy wykorzystaniu multipleksu pierwszego. Prawo do rozpowszechniania sygnału w świetle ustawy nie obowiązuje w sposób sztywny do 27 kwietnia 2014 roku, ponieważ ta data jest terminem alternatywnym, uruchamianym dopiero w przypadku niespełnienia pierwszego terminu określonego poprzez wystąpienie zdarzenia pokrycia sygnałem z multipleksu trzeciego terytorium Polski, na którym zamieszkuje, co najmniej 95% ludności. Określony w ten sposób termin jest na tyle konkretny, że spełnia standardy prawne dla terminu jako instytucji prawnej w rozumieniu k.p.a.”.

Oczywiście poza kwestią opinii jest kwestia nielegalności rozpowszechniania programów telewizji przez TVP z multipleksu pierwszego po upływie ustalonego terminu. Poza kwestią jest również, że decyzja rezerwacyjna oceny częstotliwości wydana przez TVP na pierwszym multipleksie jest sprzeczna z prawem. Kwestią sporną jest również relacja między obowiązkami wynikającymi z ustawy a treściami decyzji i ich ewentualnych konsekwencji, w tym odpowiedzialności państwa z tytułu wydania decyzji sprzecznej z prawem. Kolejna sprawa to kwestia obowiązków organu państwa do wyegzekwowania opuszczenia multipleksu pierwszego przez TVP w terminie wskazanym przez ustawę. Kwestia potencjalnego odszkodowania za straty doznane przez uprawnione podmioty w związku z brakiem możliwości korzystania z częstotliwości blokowanych przez TVP na multipleksie pierwszym w wyniku nieopuszczenia tego multipleksu, w tym odszkodowania dla podmiotów posiadających koncesje, które z tego powodu nie mogą uzyskać decyzji o rezerwacji częstotliwości. Jest jeszcze kwestia odpowiedzialności państwa z tytułu beczynności właściwych organów wobec telewizji publicznej rozpowszechniającej sygnał nielegalnie i w ten sposób blokującej możliwość korzystania z częstotliwości multipleksu pierwszego lub z tytułu błędnego określenia momentu opuszczenia multipleksu pierwszego przez TVP. Ostatnią kwestią jest kwestia procedury, czyli uzyskania możliwości skorzystania z częstotliwości multipleksu pierwszego zwolnionego przez TVP, zaprzestanie rozpowszechniania przez TVP programów oraz zwolnienie miejsca. Nie jest to bowiem jednoznacznie z możliwością ich automatycznego wykorzystania przez inne podmioty. Tyle opinii, dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przepraszam pani poseł, ale trochę się zgubiłam. Jakie jest pytanie?

Posel Barbara Bubula (PiS):

A to musi być pytanie?

Posel Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca, mój głos jest głosem w dyskusji. Cytowałam opinię prawną, która odpowiadała...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

W związku z jakąś wątpliwością?

Posel Anna Sobecka (PiS):

Tak.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Poproszę o wyjaśnienie.

Posel Anna Sobecka (PiS):

Oczywiście, chodziło o – jeszcze raz zacytuje: „czy po przekroczeniu ustawowego progu pokrycia sygnałem programów nadawanych z trzeciego multipleksu na terytorium RP, na którym zamieszkuje co najmniej 95% ludności, telewizja publiczna jest zobowiązana bezzwłocznie zaprzestać rozpowszechniania programów telewizyjnych z multipleksu?” Z opinii jednoznacznie wynika – tak jak cytowałam – że ma obowiązek bezzwłocznie opuścić. Poza tym osobną kwestią jest odszkodowanie za to, że TV Trwam nie może nadawać z pierwszego multipleksu, mimo że ma przyznaną i opłaconą koncesję. Wciąż na pierwszym oraz trzecim multipleksie nadaje TVP. Zatem koszt dla TVP jest podwójny – już artykułowałam, wyliczałam i pokazałam te kwoty, na posiedzeniu którejś z komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Zdaje sobie pani poseł sprawę, że dochodzenie wszelkich odszkodowań od Skarbu Państwa może odbywać się na drodze postępowań przed sądem cywilnym. To nigdy nie jest decyzją administracyjną. Gdyby taka decyzja mogła być podjęta przez organy administracji, obawiam się, że to by się źle skończyło. To tylko *a propos* odszkodowania i niezależnie od tego, jakie są wyliczenia. Bardzo proszę, pani poseł Sadurska.

Posel Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Mam konkretne pytanie do pani prezes UKE. Art. 7 ustawy z dnia 30 czerwca 2011 r. o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej w ust. 2 określa, kiedy TVP ma zwolnić miejsce na multipleksie pierwszym. Tak jak mówiła – między innymi – pani poseł Sobecka, ma to się stać wówczas, gdy pokrycie sygnałem TVP obejmie, co najmniej 95% populacji ludności, jednak nie później niż do dnia 27 kwietnia 2014 r.

Prezes UKE decyzją z dnia 31 października 2011 r. określiła sztywny termin opuszczenia przez TVP miejsca na MUX-1. Dziś wiemy, że ta decyzja jest obciążona poważnym błędem, potwierdza to m.in. ekspertyza prawna prof. Muszyńskiego i dziwi mnie wypowiedz pani prezes – szczególnie na dzisiejszym posiedzeniu Komisji – w której słyhać wielką niemoc prawną dotyczącą zmiany tej decyzji. Przecież jest art. 155 k.p.a., który stanowi, że ostateczna decyzja administracyjna może zostać w każdym momencie wzruszona przez organ administracyjny, który ją wydał, jeżeli przepisy szczególne nie sprzeciwiają się uchyleniu. Proszę państwa, w tym przypadku nie tylko się nie sprzeciwiają, ale co ważne, uchylenie tej decyzji naprawi ewidentny błąd prawny. Jest to traktowane jako bardzo ważny warunek przy wzruszeniu decyzji. Przemawia za tym ważny interes społeczny. W tym zakresie nie ma żadnych wątpliwości, a to jak ważny jest to interes społeczny, czyli wzruszenie tej decyzji, świadczy m.in. ponad 2,5 mln podpisów złożonych w batalii o miejsce dla TV Trwam na cyfrowym multipleksie.

Trzeci warunek, który jest podawany w art. 155 k.p.a., to wymagana zgoda strony, na rzecz której wzruszona decyzja byłaby zmieniana. Myślę, że i w tym zakresie nie byłoby problemu. TVP szczególnie w obliczu poważnych kłopotów finansowych powinna być zainteresowana zmianą tej decyzji i skorzystania z art. 155 k.p.a. oraz ust. 2 art. 154 k.p.a., czyli wydania nowej, zmienionej, poprawionej decyzji. TVP powinna być tym zainteresowana szczególnie w aspekcie, że ponosi dodatkową opłatę za zajmowane miejsce na pierwszym multipleksie. Jest to kwota niebagatelna, bo za 7 miesięcy wyniosła 21 mln zł. Patrząc na problemy finansowe TVP, wydaje się, że ta kwota jest bardzo istotna.

W związku z powyższym mam pytanie do pani prezes, czy prezes rozsortuje zmianę tej decyzji w myśl art. 155 k.p.a., który przysługuje tylko i wyłącznie organowi, który wydał decyzję jako ostateczną? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę, pan poseł Małecki.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, zarówno KRRiT, UKE oraz minister cyfryzacji podajecie państwo datę 23 lipca br. jako zakończenie procesu cyfryzacji w Polsce. Gdy pan minister Boni wyłączał ostatni nadajnik analogowy, zorganizowaliście wówczas huczną imprezę w Giżycku. To wydarzenie było połączone z kolegium technicznym TVP oraz

z konwentem wojewodów. Podsumowano proces wdrażania naziemnej telewizji cyfrowej w Polsce. Zarówno pan minister Boni, jak i prezes TVP pan Braun, bardzo serdecznie dziękowali prezesowi spółki Emitel za sprawne zakończenie procesu cyfryzacji. Chciałbym uzyskać informację od pana przewodniczącego, od ministerstwa oraz od prezes UKE, czy prawdą jest, że prace nie zostały zakończone? Nadal trwa przebudowa. Nadal trwają prace, które powodują konieczność okresowego wyłączenia sygnału emitowanego na MUX-3. Te przerwy mogą się powtarzać z różną częstotliwością i trwać przez różny okres czasu, a może to grozić pozbawieniem części widzów dostępu do telewizji cyfrowej z MUX-3. To mogłoby się równać z wykluczeniem cyfrowym tych osób. Proszę o konkretną i jednoznaczną odpowiedź w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, czcigodni wszyscy goście, którzy nas słuchacie, proszę państwa, w trakcie dzisiejszego posiedzenia Komisji przypomina się stare powiedzenie niezapomnianego Jana Ciszewskiego, który zwykł był mawiać: „a minuty płyną”. Niestety, przedstawiono tu niemoc wszystkich tych, którzy mogą podjąć decyzję w tej sprawie i jest to zastanawiające. Rzeczywiście mamy tu do czynienia z nieodpartym wrażeniem, że ktoś tu gra na czas. Dwa tygodnie temu odbyło się posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, podczas którego zostały przedstawione dokładnie te same argumenty prawne, społeczne, czyli te, które przemawiają za natychmiastowym rozstrzygnięciem kwestii natychmiastowego wejścia TV Trwam na multipleks. Tymczasem mijają kolejne dni i tygodnie, a temat nie jest rozwiązany. Słyszymy, że pani prezes UKE pyta TVP jaki ma zasięg. A kto, pani prezes, ma wiedzieć jaki jest zasięg multipleksów, jeśli nie UKE? Przecież to wy mierzycie siłę sygnału, poszczególnych nadajników oraz możliwości odbierania tych sygnałów w różnych miejscach. Zatem pytanie teraz TVP czy ma odpowiedni zasięg jest absurdem. Jest to usiłowanie wmówienia nam rzeczy, która jest niezgodna z rzeczywistością. To pani prezes powinna wiedzieć, jaki jest zasięg trzeciego multipleksu. Co więcej, minister Boni 26 lub 25 lipca br. na posiedzeniu komisji kultury dokładnie powiedział jaki jest zasięg. Są to dowody na to, że temat powinien być już zamknięty. Są jednoznaczne opinie prawne, jest niezgodność z ustawą, jest inna możliwość zgodna z art. 155 k.p.a., zatem wszystkie atuty są po państwa stronie. Po stronie społecznej jest – po prostu – w tej chwili już narastający gniew. Decyzja podjęta 5 lipca br. przez KRRiT, wiązała się z wielkimi oczekiwaniami społecznymi. A państwo zamiast przekuć to w sukces, że cyfryzacja jest rzeczywiście sukcesem, ponieważ spełnia wielkie oczekiwanie społeczne, to teraz robicie wszystko żeby zożydzić zakończenie procesu cyfryzacji wielu milionom ludzi, którzy najbardziej tego oczekiwali. Dlatego przestańcie grać na czas i podejmijcie porządne decyzje, które zaspokoją oczekiwania, które wyrażone są w niezwykle oddolnej akcji, jaka została przeprowadzona w ciągu ostatniego roku, a nawet dwóch lat. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przechodzimy do odpowiedzi. Bardzo proszę, pani minister Gaj.

Prezes UKE Magdalena Gaj:

Dziękuję bardzo. Pierwsza odpowiedź związana jest z datą. Być może wyraziłam się niezbyt precyzyjnie, jeśli chodzi o wezwanie TVP do wskazania terminu, kiedy opuści pierwszy multipleks. Oczywiście jest to, że 27 kwiecień 2014 r. jest terminem absolutnie nienaruszalnym i granicznym. Pytając TVP o termin zejścia z multipleksu pierwszego, miałam na myśli wskazanie daty każdej przed 27 kwietnia 2014 r. Myślę, że jest to również odpowiedź na wiele późniejszych pytań. Dlatego, że dopytuję o dokładne wskazanie terminu, nie oznacza, że TVP powie, że będzie to np. 1 kwietnia, 1 marca, 1 lutego lub styczeń, a ja bezrefleksyjnie będę przeklejała te daty, które wskaże TVP. Oznacza to, że mam – tak jak słusznie wskazała pani poseł Bubula – różne narzędzia do kontroli dostępności tego sygnału. Jednak z mojego punktu widzenia i z dbałości o wszystkich konsumentów, którzy w tej chwili odbierają sygnał naziemnej telewizji cyfrowej – dla

których dostęp przez dziesiątki lat do telewizji publicznej („Jedynki”) był jedynym kanałem, który te osoby odbierały – nie mogę z dnia na dzień uniemożliwić im odbioru programu pierwszego telewizji.

Jeżeli mamy województwa... Oczywiście ustawa mówi bardzo ogólnie o przekroczeniu progu 95% w skali całego kraju, natomiast mam szczegółowe informacje zgodnie, z którymi woj. łódzkie ma pokrycia 94%, woj. małopolskie 95%, woj. podkarpackie 89%, woj. warmińsko-mazurskie 93% i woj. zachodniopomorskie 89%. Zapewne będą to odpowiedzi do pana posła Małeckiego, tj. czy prace związane z wyłączeniem naziemnej telewizji analogowej zostały zakończone – tak, zostały zakończone. Sygnał analogowy nie jest nadawany. Oczywiście zawsze mogą się zdarzyć przerwy techniczne. Tak zdarzało się również przed całym procesem. Jest konieczność budowy różnych innych nadajników, przemienników. Przerwy techniczne są zawsze, zarówno w analogu 5, 10 lub 20 lat temu jaki i w chwili obecnej. Przerwy mogą zdarzyć się zawsze, natomiast cały proces został zakończony. Oczywiście nadawcy, tj. telewizja publiczna oraz nadawcy komercyjni zawsze mogą dokonywać zamówień komercyjnych, czyli dobudowywać stacje mniejszej mocy, przebudowywać stacje przekaźnikowe, by docierać z sygnałem do większej liczby odbiorców.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Sadurskiej, to niestety mam wrażenie, że pani poseł mnie nie słuchała. Zadeklarowałam o wszczęciu postępowania administracyjnego z urzędu, w sprawie zmiany decyzji rezerwacyjnej TVP na pierwszym multipleksie. Ta deklaracja w moim pierwotnym wystąpieniu padła. Absolutnie znam przepisy k.p.a. i takie postępowanie z urzędu zostanie wszczęte przez prezesa UKE. A dlaczego...

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani prezes, ale kiedy?

Prezes UKE Magdalena Gaj:

Również mówiłam o tym w moim wystąpieniu, że po uzyskaniu odpowiedzi z TVP na wezwanie, które do nich zostało skierowane. Jeżeli chodzi o to, dlaczego tak a nie inaczej zostały wskazane terminy graniczne w decyzji rezerwacyjnej w październiku 2011 r., to nie ja podejmowałam tę decyzję. Natomiast, mniemam, że te terminy zostały wskazane w taki sposób, ponieważ taki był pierwotny harmonogram zejścia TVP z multipleksu pierwszego. TVP nie dysponowała wówczas środkami na budowę pełnego MUX-3. Dopiero w 2013 r. została przeznaczona na ten cel rezerwa celowa w kwocie 25 mln zł. Poprzez szybszą budowę techniczną multipleksu trzeciego, dopiero możliwe było szybsze pokrycie sygnałem kraju z MUX-3. Myślę, że dlatego była taka a nie inna treść decyzji z 2011 r.

Wydaje mi się, że odpowiedziałam na wszystkie pytania. Jeżeli nie, to proszę mi zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Czy pan przewodniczący Dworak ma jeszcze coś do dodania? Proszę.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Chcę się odnieść do głosu pani poseł Sobeckiej, ale tylko chcę powiedzieć o najważniejszej rzeczy – jeśli pani przewodnicząca pozwoli. Powtarza się ciągle, i to w niezbyt chrześcijańskiej stylistyce, może przypomnę: „Dworak, Luft i spółka”, „jakby pan chciał uczciwie budować”, „nachalnie i bezczelnie” – wynotowałem sobie te miłe, sympatyczne określenia z wypowiedzi pani poseł, a które są bardzo chrześcijańskie. Ale do rzeczy. Chcę powiedzieć o jednej rzeczy. Pani poseł chyba nie rozumie, na czym polega wolność słowa, namawiając KRRiT i obciążając nas odpowiedzialnością za wszystko, co się dzieje w przestrzeni wolności słowa. KRRiT reaguje na wszystkie naruszenia prawa, również takie, które dotyczą pornografii i nadmiernej przemocy. Za tym idą konkretne decyzje. Jeśli pani poseł ma jeszcze inne uwagi i chce złożyć skargi, to na pewno KRRiT się tym zajmie, tak jak zajmuje się do tej pory nadużyciami. Natomiast bardzo ważne jest dla nas by istniała w Polsce wolność słowa. Mam wrażenie, że jeśli pani poseł ciągle powtarza za mediami takimi jak „Nasz Dziennik”, „Radio Maryja” oraz „Telewizja Trwam” dziwaczne twierdzenia o domykaniu systemu lewicowo-liberalnego, to mogę tylko pani

posłance powiedzieć, że takie słowa i twierdzenia może mówić ktoś, kto nie czyta gazet, tygodników, internetu lub nie ogląda innych stacji telewizyjnych. Wówczas ten ktoś mógłby zauważyć wielką różnorodność słów od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy i nie opowiadałby o jakimś domykaniu systemu lewicowo-liberalnego. Tyle, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Czy pani minister Olszewska ma coś do dodania?

Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:

Nie, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Która z pań posłanek, bo widziałam kilka rąk? Pani poseł Sadurska, bardzo proszę.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Chciałam tylko odpowiedzieć panu przewodniczącemu.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Widziałam panią poseł Sadurską.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Chciałam odpowiedzieć na moje spostrzeżenia, co się dzieje w mediach jeśli chodzi o program. Mówiłam o programach, które są. Nie można tłumaczyć tego wolnością słowa. Zapytano pana profesora Kieżuna w ostatnim wydaniu „wSieci”, jaka jest rola mediów w boju o Polskę?: „Kluczowa. Ludzie nie wiedzą, co się dzieje. Dostają propagandę i pozwalają się oszukiwać. Nie znają podstawowych faktów, np. takich, że zagraniczne banki zarabiają w Polsce 15 mld zł rocznie. A myśmy sprzedali wszystkie nasze banki za 25 mld zł, choć były warte 200 mld zł! I dziś nie mamy bankowości. To jak nie mieć broni, idąc na front. Całe szczęście, że są SKOKi, też zresztą atakowane. To instytucje, które świetnie działają”. Prof. Kieżun jest wszystkim znany i jest wielkim autorytetem. Uważam, panie przewodniczący, że to chyba pan zamknął się w kleszczach liberalno-lewicowych i tylko tę wolność słowa potrafi pan interpretować. Chcemy innej wolności słowa, chcemy prawdy i programu służącego człowiekowi w jego rozwoju, który pokaże program naturalny, a nie ideologię gender. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pani poseł...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł Sadurska. Jeśli można, panie przewodniczący.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pani prezes, bardzo uważnie słuchałam pani wypowiedzi i wstępnej, i ponownej. Myślę, że moje pytanie było bardzo konkretne, a brzmiało: czy i kiedy – przede wszystkim kiedy – pani skorzysta z art. 155 k.p.a.? Pani prezes, jeśli weźmiemy pod uwagę art. 7 ust. 2 ustawy o wdrażaniu naziemnej telewizji cyfrowej, to jest tam podane, że pokrycie sygnałem musi dotyczyć przynajmniej 95 % populacji kraju. Pani prezes zaprezentowała nam we wstępnym wystąpieniu pokrycie w poszczególnych województwach. Jeżeli chcecie państwo tak liberalnie trzymać się przepisów ustawy, to ustawa w art. 7 ust. 2 nie stanowi o pokryciu kraju w podziale na województwa, ale o pokryciu kraju ogółem. Pokrycie nadawania TVP kraju ogółem, przekroczyło już dawno 95%. W tym momencie jest już nawet 99% – jak podpowiada mi pani poseł Sobecka. Dziwi mnie pani prezes, że występuje pani do pana prezesa TVP z pytaniem o to, w jakiej skali i w jakim stopniu jest pokrycie. Owszem, może zdarzyć się tak, że któreś województwo będzie miało pokrycie 94,5% i wówczas będzie pani zawsze mogła powiedzieć, że nie ma 95% pokrycia. Będzie pani czekała z możliwością wzruszenia decyzji, aż decyzja pani prezes – pani poprzedniczki – z 2011 r. sama się skonsumuje. Chodzi o graniczną datę 27 kwietnia 2014 r. Moje pytanie, czy i przede wszystkim kiedy skorzysta pani z dobrodziejstwa art. 155 k.p.a., było bardzo istotne. Naprawdę bardzo uważnie słuchałam pani wypowiedzi i jeszcze raz powtórzę, że jestem zaskoczona tą niemocą prawną.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Kto jeszcze z państwa? Pan poseł Małecki, bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Szanowni państwo, zadając pytanie o to czy 23 lipca 2013 r. rzeczywiście został zakończony proces cyfryzacji, nie miałem na myśli – jak sugerowała pani prezes UKE – chwilowych wyłączeń, które mogą się zdarzyć i się zdarzały również w analogu. Zadałam to pytanie na podstawie informacji, którą uzyskałam od Ministra Skarbu Państwa na moje pytanie, na moją interpelację, tzn. dlaczego TVP, czyli spółka Skarbu Państwa ponosi koszty związane z nadawaniem na MUX-1 i MUX-3? Z odpowiedzi ministra dowiaduję się o planowych pracach, które w przypadku gdyby TVP została tylko na MUX-3, to będzie ona niedostępna w różnych miejscach w Polsce w trudnym do przewidzenia okresie i czasie wyłączenia sygnału. Jest to odpowiedź Ministra Skarbu Państwa, zatem – moi drodzy – ustalcie między sobą wersję i trzymajcie się jej.

Proces cyfryzacji został zakończony 23 lipca br., czyli gdy zrobiliście huczną imprezę w Giżycku, a pan minister Boni wyłączył ostatni nadajnik i wtedy podsumowaliście ten proces i składaliście sobie wzajemnie podziękowania, że skutecznie i w terminie przeprowadziliście proces cyfryzacji. A może ten proces został zakończony, tak jak zostały zakończone niektóre drogi i autostrady? Wstęga została przecięta, a później zamknięto pasy ruchu, bo potrzebne były poprawki. Czy ten proces został tak samo zakończony jak dach na Stadionie Narodowym, którego nie dało się zamknąć na meczu z Anglią? Czy data 23 lipca br. nie została podana tylko po to, aby móc ogłosić kolejny sukces? A zamiast tego sukcesu jest kompromitacja związana z tym, że TVP nie może opuścić pierwszego multipleksu dlatego, że nie chce, ale dlatego, że nie skończyliście jeszcze MUX-3 – i ten fakt ukryliście. W związku z tym proszę o odpowiedź na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Chciałam sprostować, że na spotkanie na Mazurach byli zaproszeni również posłowie. Nie chcę, by wybrzmiało to jak tajne spotkanie, o którym nie byliśmy poinformowani. Przypominam, że tego dnia mieliśmy posiedzenie Sejmu i to była przyczyna naszej nieobecności. To było przyczyną, a nie dlatego, że...

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale pani przewodnicząca, nie wszyscy posłowie byli zaproszeni.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przewodniczący komisji byli wszyscy. Nie byłam, bo było posiedzenie Sejmu.

Bardzo proszę, panie przewodniczący. Chciał pan coś powiedzieć.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Proszę wybaczyć, już w największym skrócie do pani posłanki Sobeckiej, bo jednak muszę zareagować. Pani poseł, rozumiem, że profesor Kieżun, tak? Cytowała pani jako autorytet...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Panie przewodniczący, nie zna pan pana profesora Kieżuna?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Nie, nie znam go osobiście. Chcę zapytać panią poseł, czy on publikował to w jakimś podziemnym piśmie? Czy nie ma wolności słowa i musiał opublikować to w podziemiu? To po pierwsze. Po drugie, rozumiem, że jest taka niewola, i że jest taki domknięty system mediów liberalno-lewicowych, który nie pozwala na przeprowadzanie dziesiątek transmisji w TV Trwam, i że oczywiście nikt o tym nie wie. Wszystko jest robione w wielkiej tajemnicy. Tak, pani poseł? Naprawdę nie przekraczamy pewnych granic związanych z właściwym rozpoznaniem rzeczywistości. Media w Polsce są różnorodne i można mieć różne zastrzeżenia. KRRiT też nie uważa, że jest to system idealny, ale nie odbiega on w żadnej mierze na niekorzyść od innych systemów medialnych w krajach demokratycznych. Dziękuję.

Posel Anna Sobecka (PiS):

Chciałabym, by już koncesja dla TV Trwam była i by mogła nadawać.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, pani poseł, ale starajmy się, by Komisja była w jakimś porządku. Bardzo proszę, pani minister Gaj.

Prezes UKE Magdalena Gaj:

Dziękuję bardzo. Myślę, że na wszystkie pytania udzieliłam już odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Jeszcze była kwestia, że ukrywacie brak trzeciego multipleksu. Dlatego chcę się dowiedzieć jak to jest z tym oszustwem. Chciałabym wyjaśnić.

Prezes UKE Magdalena Gaj:

Dobrze. MUX-3 jest multipleksem docelowym TVP. O każdym multipleksie można powiedzieć, że może być rozbudowywany – to stwierdzenie już padło – dlatego powiedziałam, że wydaje mi się, że już udzieliłam odpowiedzi na to pytanie. Nadawca komercyjny lub publiczny, czyli TVP lub TV Trwam, TVN, Polsat lub TV Puls zawsze mogą podjąć decyzję, że na danym obszarze, w gminie lub miejscowości, sygnał nie dociera w wystarczającym zakresie i chcą dobudować, czyli zamówić u operatora technicznego Emitela, budowę dodatkowego nadajnika, by zasięg swojej telewizji poprawić. Nie znam pisma Ministerstwa Skarbu Państwa, więc trudno mi się ustosunkować do niego w szczegółach. Jeżeli padają tam stwierdzenia, że w trakcie budowy są jeszcze jakieś nadajniki, to zapewne są to nadajniki, które mają doprowadzić do pokrycia sygnałem w 100%. Zatem, jeżeli mówię, że np. – cytowałam już to państwu – w woj. łódzkim jest 94,9%, więc być może Ministerstwo Skarbu Państwa pisze o takich obszarach, gdzie jeszcze jest konieczność dobudowy nadajników doświetlających. Natomiast, absolutnie proces całej cyfryzacji i budowa MUX-3 w globalnym i ogólnokrajowym obszarze, czyli powyżej 95% – państwo sami to cytujecie – jest zakończony.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł Wiśniewska, bardzo proszę.

Posel Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Uprzejmie dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, przysłuchując się tej dyskusji przyznam szczerze, że nie rozumiem jej. Im dłużej słucham, tym bardziej jestem pogrążona w niewiedzy. Skoro TV Trwam dostała miejsce na multipleksie, to dlaczego czas, w którym będzie mogła nadawać na MUX jest nieokreślony. Skoro reguluje opłaty, nie występuje nawet o rozłożenie na raty, to jest to schizofreniczna sytuacja. Niby mówimy wszyscy w języku polskim, ale się nie rozumiemy. Czy nasza komunikacja musi aż tak źle przebiegać, że panie siedzące naprzeciwko muszą szyderczo uśmiechać się na każdą wypowiedz pani poseł Sobeckiej? W ten sposób deprecjonują ją, jako posła i człowieka. Jest to po prostu niesmaczne. Całe szczęście, że pani przewodnicząca nie ma tego widoku, który mam ja. Chcę uzyskać prostą odpowiedź: kiedy TV Trwam będzie mogła nadawać z MUX-3? Tyle i aż tyle. Dziękuję uprzejmie.

Głos z sali:

Z pierwszego multipleksu.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pan poseł Małecki, bardzo proszę.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani prezes, jeśli mógłbym kontynuować...

Posel Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, dziękuję bardzo, jeśli pozwolisz? Oczywiście z pierwszego multipleksu – ma pani rację. Dziękuję za zwróconą uwagę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani prezes, zacytuje pani fragment odpowiedzi na moją interpelację, którą podpisał Minister Skarbu Państwa: „powyższe prace powodują konieczność okresowego wyłączenia sygnału emitowanego w ramach MUX-3. Przerwy w zależności od specyfiki prac w danym terenie, mogą powtarzać się z różną częstotliwością i trwać przez różny okres czasu. W okresie przejściowym dublowanie emisji TVP 1 i TVP 2 – jak wskazuje zarząd – było uzasadnione, bowiem ich brak doprowadziłby do pozbawienia części widzów stałego dostępu do tych programów. Przerwy w emisji sygnałów anten podstawowych byłyby *de facto* równoważne z okresowym wykluczeniem cyfrowym grup społeczeństwa, co spotkałoby się z negatywną reakcją widzów. Mogłoby to równocześnie oznaczać ograniczenie realizacji przez TVP ustawowych zadań.” To jak, skończyliście ten trzeci multipleks czy nie? Jest to tak jakby ktoś odebrał dom, odebrał klucze i może wreszcie się wprowadzić, ale później okazuje się, że codziennie przychodzą inne grupy montażowe, które prowadzą prace wewnątrz domu i zakłócają mu spokój. Oficjalnie jest to zakończone. Zakończyliście trzeci multipleks, czy nie?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł Janyska, proszę.

Poseł Maria Janyska (PO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nie chciałam zabierać głosu w tej dyskusji, ale zostałam wywołana, więc zabieram. Nie chciałam zabierać głosu, ale tak jak pani poseł Wiśniewska, im dłużej słucham, tym bardziej nie rozumiem, ale z zupełnie innego powodu. Co do oceny pani zachowania lub min innych osób, to muszę pani powiedzieć, że...

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani do mnie mówi?

Poseł Maria Janyska (PO):

Tak. Muszę powiedzieć, że jak słuchałam tyrady, którą przytaczał pan prezes pani poseł Sobeckiej, gdzie była mowa o „cyfrowych rozbójnikach” to trudno – proszę państwa – się nie zaśmiać. A czy to jest szydercze, jest to już pani ocena. Tak, jak mogę ocenić, że wypowiedz i przytaczanie słów, określeń i barwnych przenośni pani poseł Sobeckiej, jest również nie na miejscu. Tylko tyle, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Czy jeszcze ktoś? Pan przewodniczący, pani minister? Bardzo proszę.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Przepraszam, bo zdaje się, że obracamy się w tzw. zaklętym kręgu tych samych pytań i odpowiedzi. Chcę powiedzieć coś, co już cytowałam, a jest to do wypowiedzi pani poseł Wiśniewskiej, że coraz mniej rozumie im dłużej słucha. Powiem bardzo prostą rzecz. W piśmie z 6 lutego 2013 r., więc przed terminem składania wniosków na konkurs, który upływał 25 lutego br., skierowałam do pani Lidii Kochanowicz informację wnioskodawcy, zarówno o terminie rozpoczęcia nadawania przypadającym na 28 kwietnia 2014 r., jak i o przepisach dotyczących opłat koncesyjnych. Zatem, startując do konkursu i biorąc w nim udział, w pełni o tym wiedzieli. Te informacje były zawarte w powszechnie dostępnych informacjach dotyczących konkursu, ale również w specjalnym piśmie skierowanym do Fundacji Lux Veritatis, bo o tym napisałem. To, co państwo robicie jest to po prostu próbą wymuszenia terminu. Nie wiem jak zaopatruje się na to TVP, bo nie ma nikogo z przedstawicieli, ale jestem przekonany, że kierują się oni racjonalnymi przesłankami. Pani prezes UKE wyjaśnia te przesłanki. Dlatego bardzo się dziwię pani posłance Sobeckiej, że jednostronnie naświetla interesy publiczne, a jest przecież członkiem Rady Programowej TVP, czyli naszego największego nadawcy. Nie mogę się zgodzić z terminem, równocześnie rozumiejąc potrzeby widzów TV Trwam, ale nie mogę się zgodzić z określeniem, że cyfryzacja zakończy się sukcesem wtedy, gdy TV Trwam zacznie nadawać. Tak powiedziała pani posłanka Bubula. Jest to nieprawdą. Wszystko toczy się zgodnie z założeniami, o których wszyscy wiedzieli. Państwo próbujecie wymu-

sić – nie wiem czy ze szkodą TVP, ale w każdym razie bez rozpoznania jej interesów – wcześniejszy termin jej zejścia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

O głos prosiła pani poseł Sobecka.

Posel Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, po pierwsze, nie uznaje pan opinii prawnej profesora doktora habilitowanego, którą przytoczyłam, mianowicie, że po uzyskaniu pokrycia 95% TVP powinna niezwłocznie zejść z MUX-1. Po drugie, proszę mi nie zarzucać, że jestem w Radzie Programowej TVP, i że nie pilnuję interesów telewizji publicznej, właśnie w tym momencie go pilnuje najbardziej. TVP boryka się z dużymi trudnościami finansowymi i musi opłacać MUX-1 i MUX-3, czyli nadawanie z MUX-1 i MUX-3. Jest to prawda, panie przewodniczący, czy nie? Jest również sprawa mojego barwnego języka. Język polski jest barwny i nie mam zamiaru służalczo przytakiwać decydentom, którzy popełniają poważne błędy. Powinni zdać sobie z tego sprawę, że jako ministrowie powinni być służebni wobec narodu. A naród domaga się nadawania przez telewizję katolicką, czyli TV Trwam z pierwszego multipleksu. Tyle, co mam do powiedzenia. Jeśli pani nie podoba się mój barwny język, to bardzo żałuję, ponieważ język polski jest piękny i należy czasem użyć określeń takich, by doszły głęboko do serca i rozumu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dlatego m.in. jesteśmy wszyscy przeciwko cenzurze, pani poseł. A kwestią, co jest barwne, a co mniej jest oceną indywidualną. Czy pan przewodniczący na temat opłat? Już nie. Bardzo proszę, pan minister Luft.

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Całkowicie zgadzam się, że język polski jest bardzo barwny i nie chodzi tylko o treści jakie on się wyraża. W odniesieniu do tego, co mówiła pani poseł Sobecka, chciałbym powiedzieć zarówno pani poseł, jak i widzom TV Trwam, do której pani poseł bardzo się odwołuje w tym momencie, że nie tylko ja, ale również moi koledzy, nie mamy nic wspólnego ze śmiercią ks. Jerzego Popiełuszki i z ideologią gender. A jeśli chodzi o pornografię, to nasz jedyny związek z nią polega na tym, że od czasu do czasu karzemy wysokimi karami stacje telewizyjne, które przekraczają granice w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł Kempa.

Posel Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie przewodniczący, przyszedłam dziś na posiedzenie Komisji, choć nie jestem jej członkiem, z tej prostej przyczyny. Otóż, na każdym spotkaniu, które miewam – a miewam je w co drugi dzień w tygodniu niesejmowym – pada pytanie i wielka troska wielu osób, która wynika z jednego. Wszystkie dyskusje, z którymi mamy do czynienia oraz państwa odpowiedzi, powodują jednak to, że najzwyczajniej Polacy nie mają zaufania do organów państwa i do organów konstytucyjnych. Tak, to wynika z wypowiedzi naszych wyborców, Polaków na tych spotkaniach. Oni stawiają proste pytanie, nie wierzą, że TVP ustąpi, i że ustąpi w terminie. Wydaje się, że te działania, które są, są tylko na uspokojenie sytuacji, i że nie będą one skuteczne. Jest to prosta przyczyna, w związku z którą bardzo niepokoją się Polacy, którzy chcą by TV Trwam podobnie jak inne stacje telewizyjne i na równych prawach miała prawo nadawania. Tym bardziej nasiliły się te pytania – panie przewodniczący – ostatnio w dobie olbrzymiego ataku na Kościół katolicki. Jeśli państwo zbadacie czas, któremu poświęcone są pewne programy, to zapewne z badań wyniknie, że większość ostatnio poświęconego czasu była właśnie na ten bardzo wzmożony atak wykorzystana, oczywiście, jeśli zadalibyście sobie państwo taki trud. Dlatego ludzie kościoła zgłaszają nam, posłom byśmy podnieśli również te pytania na wszystkich możliwych posiedzeniach komisji, na których obecny jest pan przewodniczący. Proszę się nie dziwić, bo to jest smutne i powinno być również smutne dla KRRiT, bo taki jest odbiór i opinia Polaków. Bardzo bym chciała, by wiarygodność organów państwa była bardzo wysoka, ale wiarygodność buduje się poprzez

swoje konsekwentne działania i poprzez decyzje, które później się wykonuje lub weryfikuje w pozytywny sposób.

Nie usłyszałam jednak konsekwentnej odpowiedzi na pytanie, które stawiają mi ludzie. Dziś przyszłam, by się dowiedzieć, kiedy i czy opuści TVP multipleks. Jeśli tak, to dokładnie kiedy. Naprawdę, nie wyobrażam sobie, żeby pan nie miał tej wiedzy. Poza terminem prekluzyjnym, o którym pan mówił, który jest przyszły, jest również terminem w odczuciu społeczeństwa niepewnym. Dlatego, proszę się nie dziwić, że te pytania padają. Nie zadajemy ich dlatego, że chcemy o to pytać – siedzę tu już dwie godziny i słucham tej dyskusji – ale po to, że musimy później i chcemy w sposób wiążący i jednoznaczny odpowiedzieć na te pytania. Od tego również zależy nasza wiarygodność. Od tego tu jesteśmy. Dlatego, proszę, panie przewodniczący, o bardzo konkretną odpowiedź. Czy pan ma tę wiedzę? Chcemy wiedzieć jak to będzie wyglądać w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł, przepraszam bardzo, ale nie było pani, gdy dokładnie na te pytania odpowiadała pani minister Gaj. Mówiła o terminie ostatecznym i o prowadzonej korespondencji z telewizją publiczną. Pani poseł, to wszystko było powiedziane. Na stronie internetowej będzie stenogram. Jeżeli będzie tak, że co godzinę będziemy przychodzić na posiedzenie Komisji i zadawać pytanie na temat tego, co było godzinę wcześniej, to nigdy nie skończymy żadnego posiedzenia Komisji w sposób racjonalny. Będzie wszystko w stenogramie i będzie można powrócić do całej wypowiedzi pani minister.

Pan poseł Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Dziękuję, pani poseł. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, również nie byłem na całym posiedzeniu Komisji, ponieważ należę do dwóch komisji i musiałem być na głosowaniu w innej komisji, ale przysłuchuję się tej dyskusji i akurat wypowiedź pani poseł Sobeckiej mnie nie śmieszy, bo znam panią poseł. Bardziej rozśmieszyła mnie odpowiedź pana przewodniczącego KRRiT, który z ogromnym zaparciem i determinacją próbował uświadomić panią poseł Sobecką. Pani przewodnicząca, wydaje mi się, że akurat na posiedzeniu tej Komisji nie powinniśmy się zajmować tymi sprawami w ten sposób. Myślę, że powinniśmy bardziej dążyć do istoty rzeczy.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Panie pośle, przepraszam, ale przerwę panu. Komisja jest zwołana na podstawie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu przez grupę posłów, o tym również mówiłam na początku posiedzenia Komisji.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Wiem, ale z tego powodu...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Nie ma pan możliwości ingerowania w złożony wniosek, bo mam 30 dni na zwołanie posiedzenia Komisji i nie moją sprawą jest recenzowanie, niezależnie czy uważa pan, że przedmiot naszych obrad zgadza się z pana wizją lub nie. Posiedzenie Komisji jest zwołane na podstawie konkretnego przepisu i konkretnie zarysowanego tematu dzisiejszego spotkania. Nie mam na to wpływu.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Pani przewodnicząca, ale niektóre wypowiedzi mają charakter *stricte* polityczny i nie mają charakteru merytorycznego. Jesteśmy komisją merytoryczną i na miejscu pana przewodniczącego w ogóle nie odnosiłbym się do tych kwestii, które poruszane są w sposób bardzo polityczny. Wiadomo, dlaczego dziś Prawo i Sprawiedliwość, bo już nawet nie Solidarna Polska, tak mocno wstawia się za mediami ojca Tadeusza Rydzyka. Wiadomo przecież, jakie ostatnio po referendum ukazały się artykuły, które mają charakter polityczny. Natomiast w tej dyskusji jest również jądro merytoryczne. Odniosę się akurat do pytań pani poseł Sadurskiej. Uważam, że to, co pani poseł poruszyła ma charakter merytoryczny i należy się do tego donieść. Ewentualnie, jeżeli poseł Sadurska ma rację i jest już 95% pokrycia w skali kraju, to należy pokazać inne argumenty, ale w sposób

merytoryczny. Na posiedzeniu Komisji powinni być przedstawiciele TVP i powinni wytłumaczyć, jakie mogą być problemy. Być może jest to niedoskonałość ustawy i tak jak zadeklarowała pani prezes Gaj, będzie dążyła do tego, by ten problem rozwiązać i by TVP nadawała na MUX-3, a nie na MUX-1 wraz z wszystkimi korzyściami, o których wspomniała pani poseł Sobecka, również w trosce o finanse TVP, chociaż 21 mln zł akurat nie jest skalą potrzeb finansowych, bo jest ona znacznie większa.

Już kiedyś państwu mówiłem, że jest to atmosfera, w której szybko nie podejmuje się decyzji. Stwarza to bardzo silne pole do popisów politycznych. Natomiast gdybyśmy dziś zajęli się sprawami bardziej merytorycznymi, to myślę, że nie byłoby tych problemów. Już kiedyś mówiłem, gdy mówiono, że multipleks lub cyfrówka załatwi nadawców naziemnych, a TV Trwam nie była nadawcą naziemnym, to wspominałem już, że gdy multipleks zostanie zwolniony, to pasmo wolne zostanie rozdysponowane pośród następnym nadawców. TV Trwam będzie również beneficjentem, ale chwileczkę należy poczekać, bo tak musi być i technicznie tak należy to rozegrać. Dziś, gdybyśmy na posiedzeniu Komisji Administracji i Cyfryzacji zajmowali się Narodowym Planem Szerokopasmowym, to również rozwiązałibyśmy problemy, które ma również TV Trwam lub każdy inny nadawca. Również przez internet będzie można nadawać sygnał telewizyjny, jeżeli będzie on bardzo powszechny. Przecież będziemy dążyć do tego, żeby sygnał był dostępny wszędzie. Zatem technologii nadawania sygnału telewizyjnego będzie znacznie więcej. Natomiast dziś mamy poważny problem.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Administracji i Cyfryzacji chcę zwrócić uwagę na problemy z realizacją Narodowego Planu Szerokopasmowego. Dziś, jeśli chodzi o rynek telekomunikacyjny, to wiadomo jaki mamy rynek – a jest to zadanie właśnie dla tego rynku i tym powinniśmy się zająć. Uważam, że istnieje ogromne zagrożenie, że nie wykorzystamy pieniędzy UE zarówno w tej perspektywie finansowej, ani w przyszłej na realizację znacznie ważniejszego celu. Są to problemy, którymi powinniśmy się tu zajmować, szczególnie, że rynek jest mocno przeregulowany. Podmioty gospodarcze, czyli gracze na rynku telekomunikacyjnym, operatorzy mają bardzo skromne środki jeśli chodzi o możliwości inwestycyjne. Natomiast jeśli samorzady to realizują, to bez większego celu i właściwie nie znajdują się na rynku i nie potrafią tego wykorzystać. Budują i zmuszają inne samorzady do korzystania z tego, gdy – tak naprawdę – lepsze produkty biznesowe oferują operatorzy. Ten problem należy rozwiązać. Powstaje dość trudna sytuacja jeśli chodzi o wszystkie realizacje Narodowego Planu Szerokopasmowego przez samorzady. Uważam, że na posiedzeniu tej Komisji powinniśmy poszukać rozwiązania tego problemu, a przy okazji rozwiążą się wszystkie inne problemy.

Cyfryzacja telewizji, czyli kanał napowietrzny, naziemny to nie będzie jedyny kanał przesyłu sygnału telewizyjnego. Tych możliwości będzie znacznie więcej. Uważam, że głównie powinniśmy się zajmować postępowaniem technologicznym, a nie kwestiami, które mocno uwypukliła w swoim oświadczeniu pani poseł Sobecka. Myślę, że jest to istotniejsze, i że postęp technologiczny rozwiąże wszystkie różne problemy, nawet te polityczne. Nie mówię, że to będzie tylko w tej kwestii, ale również w innych, jednak nacisk na wdrażanie innowacji powinien być tu oraz w Komisjach Gospodarki oraz Infrastruktury itd. My dostaliśmy naprawdę ważną działkę jeśli chodzi o kwestie związane z telekomunikacją i tego powinniśmy pilnować.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Panie pośle, Komisja jest do różnych spraw.

Poseł Antoni Mezydło (PO):

Wiem, ale pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Panie pośle, mamy posiedzenie Komisji w innym temacie.

Poseł Antoni Mezydło (PO):

Wiem, że to jest atrakcyjniejsze, a tamto jest trudniejsze, ale musimy się zająć sprawami poważnymi a nie błahostkami. Nad niektórymi sprawami politycznymi, które się tu dzieją, powinniśmy przechodzić do porządku dziennego.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

A co pan realizuje teraz, panie pośle?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo państwa proszę. Jeżeli ma pan jakieś uwagi do planu pracy, to bardzo proszę. Dzisiejsze posiedzenie Komisji zostało zwołane na konkretny temat. Musiałam je zrealizować ze względu na art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, w związku z tym nie będę poddawała cenzurze wniosku posłów opozycji. Chcę żeby pan o tym pamiętał.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Rogacki.

Posel Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chcę się odnieść do słów pan posła Mężydło. Jeżeli pan poseł uważa, że są jakieś sprawy pilniejsze, to tak samo jak PiS ma prawo zebrać podpisy pod wnioskiem o zwołanie posiedzenia komisji w jakimkolwiek temacie. Tak samo jak dziś, debatujemy w sprawie cyfryzacji telewizji, tak samo możemy rozmawiać o jakimkolwiek temacie, który pan poseł uważa za pilny. Natomiast stawianie tezy, że ta Komisja nie jest odpowiednia ds. cyfryzacji telewizji, to przypomnę, że nie jesteśmy na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ani Komisji Etyki Poselskiej, ani Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, ale na posiedzeniu Komisji Administracji i Cyfryzacji. Zatem gdzie mamy rozmawiać o cyfryzacji telewizji i o wątpliwościach, które rodzą się nie tylko tu, wśród posłów, ale słyszymy o nich jako parlamentarzysty na co dzień. Dlatego dziś je przedstawiamy. Nie można tego ograniczać, ograniczyliście zadawanie pytań na sali plenarnej i dziś jeden poseł może zadać tylko jedno pytanie. A przez wiele lat była swoboda. Dziś rozumiem, że panu posłowi Mężydło przeszkadza to, że w ogóle klub opozycyjny może zawnioskować dyskusję w sprawie, która nurtuje dziś wiele milionów Polaków. Po to jest Komisja Administracji i Cyfryzacji, by rozmawiać o cyfryzacji. I niepotrzebne jest odnoszenie się *ad personam* do osób, które... może to przez to, że pan poseł nie był obecny na całym posiedzeniu Komisji, ja też nie, ale wszystkie uwagi, które usłyszeliśmy były merytoryczne. To, że ktoś ma prawo je uzasadniać – tak jak pan próbuje zarzucić – politycznie, to jeżeli decyzje w tej sprawie są również polityczne, to proszę się nie dziwić, że dyskusje też takie są.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Zamykam listę mówców. Zamykam posiedzenie Komisji.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Zapomniała pani przewodnicząca o pośle wnioskodawcy.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Słucham?

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Zapomniała pani przewodnicząca o pośle wnioskodawcy, który zawsze zgodnie z dobrym zwyczajem sejmowym, miał słowo na zakończenie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, pani poseł Kruk.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Chcę tylko dodać dwa słowa, nie będę już zawracała głowy. Muszę się odnieść jednak do pana posła Mężydło, bo to, co powiedział, zabrzmiało trochę niebezpiecznie. Wdrażanie procesu cyfryzacji telewizji naziemnej jest równie istotnie i jest właśnie postępem technologicznym.

Posel Antoni Mężydło (PO):

Ale to jest sukces.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Panie pośle, bardzo proszę nie przerywać.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Wielu ekspertów twierdzi, że telewizja cyfrowa, która jak wiemy jest interaktywna, będzie drugą – obok internetu – bramą do świata cyfrowego dla wielu osób dziś wykluczonych. Jest to bardzo istotne. Nie deprecjonujemy tego. To, o czym pan poseł mówił, było z punktu widzenia siły rynku telekomunikacyjnego, który chce zawłaszczyć – być może – zbyt wiele niż mu się należy.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, do tego tematu będziemy jeszcze wracali, ponieważ cała dyskusja pokazała niechęć do odpowiadania na nasze pytania i przekraczanie naszych intencji. Przede wszystkim nie chodzi o zgonienie telewizji publicznej z pierwszego multipleksu, bo tak nam się podoba, ale o to, że mówił pan – mówię do pana przewodniczącego KRRiT – że wysłał pismo do Fundacji Luc Veritatis. Jednak w ogłoszeniu rozpoczynającym drugie postępowanie na nadawanie z MUX-1 powołał się pan na przepis ustawy cyfryzacyjnej. Ustawa wskazuje jasno i prosto, że jeśli trzeci multipleks osiągnie zasięg powyżej 95%, to TVP „zejdzie” z multipleksu pierwszego. W ogłoszeniu UKE, czyli właściwy urząd do wyłączenia analogów w Polsce, podał jednocześnie zasięgi poszczególnych multipleksów. Wszystkie trzy multipleksy osiągnęły zasięg powyżej 95%. I to jest to. Niebawem jest to, że organy państwa godzą się na sytuację bezprawną. Telewizja publiczna „siedzi” dziś na MUX-1 – być może słusznie, nie wiem tego – i może są jakieś argumenty ku temu i niektórzy dziś je podnosili. Jednak jest to niezgodne z prawem i na to nie można się godzić. To po pierwsze. Po drugie, nie dostaliśmy odpowiedzi na temat różnego traktowania poszczególnych podmiotów. Dlaczego tak łaskawie były potraktowane podmioty, które uzyskały koncesję w pierwszym postępowaniu – w szczególności ATM? ATM nie zapłacił żadnej raty koncesyjnej w pierwszym roku – już o tym mówiłam.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo przepraszam, pani poseł, ale pani wystąpienie miało być zamknięciem dyskusji, a jest otwieraniem dyskusji.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie, to nie jest dyskusja. Pani przewodnicząca, przypominam tylko pytania, które padły podczas posiedzenia Komisji, i na które nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Nie wiemy dlaczego tak, a nie inaczej została naliczona opłata koncesyjna dla TV Trwam, która nie ma możliwości nadawania.

Nie dostaliśmy również odpowiedzi na fundamentalne pytanie. Otóż, nie zakończył się proces cyfryzacji i co dalej? Jaki kształt docelowo przyjmie rynek radiowo-telewizyjny po zakończeniu procesu cyfryzacji? Mam na myśli rynek telewizji naziemnej. Jest to chyba jedyny przypadek europejskiego państwa, w którym na tym etapie procesu nie wiemy, do jakiego celu dążymy. Dlatego niewątpliwie będzie jeszcze konieczność niejednokrotnego spotykania się na posiedzeniach komisji sejmowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Dziękuję bardzo. Do widzenia.